

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-iej rano do 8-iej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-iej rano do 1-iej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz
garnontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz
garnontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana
i Frenclera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne woty-
wy w kościołach:
N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki
Boskiej, o godz. 8-iej zrana;
archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archi-
konfraternji literackiej, o godz. 9-iej zrana;
— św. Ducha (po-paulińskim) ku czci Matki Boskiej
Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-iej zra-
na—i
— św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki
Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Ró-
żańca św., o godz. 10-iej zrana.
— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem
wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz
niezporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku
czci św. Walentego w następujących kościołach: św. Ducha
(po-paulińskim), N. Panny Marji na Nowem-Mieście
i u kapucynów w Zakrocymiu.
— Jutro, pojutrze i we wtorek, jako w ostatnie trzy
dni zapust, w następujących kościołach odprawione zosta-
ną 40-godzinne nabożeństwa: św. Kazimierza (panien sa-
kramentek), św. Ducha (po-paulińskim), św. Krzyża i śś.
Stanisława i Wawrzyńca na Woli.
— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po
nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstra-
cji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Panny
Marji na intencję arcybactwa czci Niepokalanego Serca N.
Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm stworzył wczoraj zwołaną *ad hoc*
pruską radę stanu, która od r. 1884-go milczała.
W mowie zagajającej naszkicował młody reformator
porządku socjalnego wyczerpujący program rozwią-
zania kwestji robotniczej w części zapanoczą praw-
dawstwa wewnętrznego, w części drogą umów mię-
dzynarodowych. Program jest istotnie nader szeroki,
obejmuje on całokształt danego problemu społecz-
nego, uwzględnia stosunek pracy robotniczej do pro-
dukcji przemysłowej, czyli do kapitału, kwestję fa-
brycznej pracy dzieci i kobiet, a nawet rzuca prze-
zorne spojrzenie na wynikające z warunków tej pra-
cy niedomagania życia rodzinnego.

Cesarz nie chce być ani sangwinikiem, ani jedno-
stronnym. Uznaje on wpływ kościoła i szkoły na po-
lepszenie stosunków robotniczych narówni nieomal
z wpływem państwa. Nie przyrzeka leków uniwersal-
nych na sposób Dulkamary, pozostawia osobistym
pobudkom ducha chrześcijańskiego swobodne pole do
stwierdzenia miłości bliźniego, tam tylko, gdzie po-
trzeba obrony słabości wobec przewagi jest konie-
czna, gdzie niemoce spotyka się z samowolą i wyży-
skiem, tam cesarz następcza pośrednictwo państwa
i to pośrednictwo pojednawcze, kojące, baczne zaró-
wno na dolę robotnika, jak na interes przedstawiciela
produkcji przemysłowej kraju, która nie powinna
przez zdrożenie pracy przetrzącać siły do skutecznego
współzawodnictwa z przemysłem zagranicznym na
wielkich rynkach świata.
Jak niegdyś słynne hasło: „*Frei ist die Bahn*” dy-
plomu październikowego z r. 1860-go zapowiedziało
ludom monarchji rakuskiej erę życia konstytucyjnego,
tak obecnie cesarz Wilhelm „otworzył drogę”
szerokiemu traktowaniu wielkiego problemu społec-
znego, pragnąc widocznie konającemu w XIX-mu
zostawić chwałę rozwiązania go w zasadniczych
przynajmniej liniach.
Tymczasem Berlin trzęsie się wobec sensacyj-
nych odkryć, zamieszczonych w „*ägliche Rundschau*”,
a odsuwających rąbek zasłony z tajemnic, z których
wylonily się dekrety cesarskie w sprawie reformy
pracy. Strezczenia je dlatego, że dotąd żaden głos
poważny w Berlinie im nie zaprzeczył, stanowią zaś
przedmiot gorączkowego zajęcia w najszerzych ko-
łach opinji publicznej nad Spreg.
Już zeszluszczona sprawa Wohlgemutha, następnie
wielki proces socjalistów w Elberfeldzie, wreszcie
rozprawy w parlamencie rzeszy zwróciły uwagę ce-
sarza Wilhelma na pewien objaw, którego strona
etyczna zgorzyla go i oburzyła do żywego. Coraz
wyraźniej z tych wrażeń wywiązywało się u cesarza
przeświadczenie o niemoralnej, prowokatorskiej roli,
jaka gra policja niemiecka wobec żywiołów anarchi-
cznych i komunistycznych. Zwróciwszy uwagę na
ten chorobliwy objaw działalności policji tajnej, ce-
sarz zażądał od ministra spraw wewnętrznych Herr-
furtha wejrzenia w naturę choroby i zerwania z syste-

mem prowokatorskiego szpiegostwa (*Lockspitzelhuth*).
W ministrze znalazł cesarz usposobienie swojemu
pokrewne i oto niebawem nastąpiło usunięcie z urzę-
du, za pomocą wieczystego urlopu, prezesa policji
tajnej w Berlinie, Krügera.
Z zarządzanego śledztwa pokazało się, że system
ów przyczyniał się niepomiernie do potęgowania agi-
tacji socjalno-demokratycznej. Pojedyncze fakta
wiąza się jaknajściślej z osobistościami, należącemi
do zastępów krügerowskiej policji tajnej. Postano-
wiono rzec się współdziałania wszelkich etycznie
podejrzanych kreatur. W ten sposób stosunek ruchu
socjalno-demokratycznego do państwa i jego orga-
now wyświetlił się po raz pierwszy i naturalną przy-
bierze postać.
Dlatego w zamku królewskim uważają to dziś za
wygraną, że ostatni projekt ustawy wyjątkowej
przeciw socjalistom nie znalazł większości w parla-
mencie rzeszy. Reforma podjęta będzie teraz w in-
nym duchu, z innego całkiem punktu wyjścia. Z o-
statnim projektem dekrety cesarskie nie dalyby się
wprost pogodzić. Przyszły porządek rzeczy musi
opierać się na zasadzie równości wszystkich wobec
prawa.
Gdy ks. Bismark powrócił przed kilkana tygo-
dniami z Friedrichsruhe do Berlina, zastał już zamiar
cesarski odezwania się do narodu w kwestji opieki
nad pracą dojrzalym, jak również dojrzalym prawie
był zamiar kancelerski zrzeczenia się teki pruskiego
ministra handlu. Na postanowienie to ks. Bismarka
wplynęło obezwanie się z duchem dekretów przygo-
towywanych przez cesarza, nie zaś znużenie i po-
trzeba wypoczynku. Dekrety są wyrobem osobi-
stym cesarza; materiału do sporządzenia o zeszluszczonych
zmowach w westfalskim okręgu górniczym i prze-
bieg rokowań pomiędzy robotnikami a właścicielami
kopali.
Prawda jest, że ks. Bismark poczynił pewne mo-
dyfikacje w obu dekretach, dotyczą one wszakże ra-
czej stylu, niż treści. Wszystko, co jest w dekre-
tach zasadnicze, pochodzi z głowy cesarza. Kancelarz
wymówił się od kontrasygnowania dekretów i wy-
mógł na cesarzu, iż rozbiór poruszonych pytań i o-

W DZIEŃ JESIENNY.

Dzień był piękny, pogodny. Jesień przytłumiła
upały, a słońce, które na jasne wytoczyło się niebo,
rozlewało po ulicach miasta blaski łagodne i wesołe,
do serdecznych uśmiechów podobne.
— Bedzie mama miała dziś prześliczną pogodę...
jakby na zamówienie.
Te słowa wyrzekła młoda, ładna kobietka do sta-
ruszki siwej już, niewysokiej i szczupłej, wyglada-
jącej przecież czerstwo bardzo jeszcze, pełnej życia,
z blaskami ożywienia na twarzy i energicznymi ru-
chami.
Kładła właśnie na siebie czarne okrycie jesienne
i przed lustrem gładziła dłonią włosy, z dawną pro-
stotą rozdzielone na dwie strony i przykrywające
nieco kąty czoła.
Zabierała się do wyjścia.
— Babcu! — zawołał mały chłopczyk, szukający
na stole rotę ołowianych żołnierzy do ataku.
— Co, Kaziku?
— Babcia wychodzi?
— Wychodzę moje złoto.
— A kupi mi babcia co?
— Kupię, kupię...
Wyszła.
Jakże piękna wydała się staruszcze, po tak długiej
tu niebytności, Warszawa, w ten pogodny dzień je-
sienny. Jakby umyślnie wystroiła się w słoneczną
sukienkę na przyjęcie rzadkiego, dawno niewidzia-
nego gościa.

Bo ileż to lat już upłynęło, jak babcia opuściła
rodzinne miasto. Ileż przeżyć już zdeżyła pomiędzy
wyjazdem swoim a obecną wizytą? Życie prawie ca-
łe, a przynajmniej to, co jest najpiękniejszego
w niem: pierwsze upojenie prawdziwej miłości, pier-
wsze uroczyste lata, gdy młoda panna zamieniła się
w uroczą mężateczkę, epoka królowania na balach,
potem pierwsze rozkosze macierzyństwa, pierwszy
raz usłyszane słodkie słówko: „mamo!” i potem sze-
reg lat poświęconych tym istotkom ukochanym, które
z małych bobów stają się dziewczynkami i chłopczy-
kami, pensjonarkami i gimnazystkami, potem młodzień-
cami myślącymi ambitnie o zdobyciu wybitnych sta-
nowisk i pannami, w których serduszko, szybko bi-
jące w takt walców i polek, nagle rytm zmienia dzi-
wacznie i bić zaczyna — bez taktu.
Wszystko już przeżyła * babcia; szczęśliwie docze-
kała się wesela swoich córek i teraz oto dla siebie
i dla świata jest sobie dobra, poczciwa, szanowana
i kochana — babcia.
Z ciekawością rozgląda się babcia po ulicy, połu-
dniowym ruchem napełnionej.
Wszędzie zmiany i zmiany...
— Jakież to się wielkie i piękne zrobiło miasto —
myśli sobie babcia.
Lekkie wzruszenie wstępuje w duszę babcii i roz-
pogadza ją, jak te blaski słoneczne dzień jesienny.
I młodziejące serce staruszki ulegać zaczyna zna-
nemu a zdradliwemu złudzeniu: czy nie szczęśliwsza
byłaby, tu zostając? Czy tu nie lepiej by jej prze-
szło życie?..
W potopie tym zmian spostrzega przecież babcia
dobrze znany sobie, niewybiegły z pamięci w ciągu
długich lat, budynek, jaki, kościół, dom, sklep... I fa-

le wspomnień zawiewają do jej duszy i coraz młod-
sza się staje babcia, co raz młodszą...
Oto dom, w którym niegdyś mieszkali radcostwo
B.; bywała tam babcia jako młodzianka paniuszka,
podlotek niemal jeszcze. W tym domu po raz pier-
wszy w życiu była na balu... Pamięta dotychczas
melodję walca, który wówczas tak był modnym...
Nagle zatrzymuje babcia swoje kroki i swoje ma-
rzenia.
Wprost przed nią stoi, drogę zastępując, staruszek
siwy, pomarszczony, sztywny i wysoki, uważnie się
wpatruje w babcie, a uśmiech zdziwienia i radości
błaka się po jego twarzy.
— Kogo ja widzę! — odzywa się po chwili. — Czy
mnie wzrok nie myli!
I wymienia jej nazwisko.
Babcia usiłuje przypomnieć sobie witającego ją je-
gomościa.
A jegomość, widząc, iż się nie pomylił, przestaje
się dziwić i wchodzi w gawędkę. W głosie jego czuć
radość i ukontentowanie serdeczne.
— Ha! ha! pani dobrodziejka mnie nie poznaje.
Nic dziwnego! Nic dziwnego! Wszak to już czter-
dzieści, o i przeszło jak się nie widzieliśmy! Czter-
dzieści lat! Boże! co to się stało przez ten czas! Chy-
biński jestem, pani dobrodziejko.
Babcia rozjaśniła twarz, spoważniała przez wysiłki
pamięciowe.
— Ach! to pani to pani! — zawołała z uśmiechem.
Poznała wreszcie; przypomniała sobie tego młode-
go chłopca, który nazwisko to nosił, a który był kie-
dyś rozkochany w niej do szaleństwa...
— Nie bylibym nigdy pana poznała.
— Nie dziw, pani dobrodziejko, nie dziw! Byłem
wówczas kandydatem na kancehstę, a dziś, pani do-

fry 4,000 milionów pudów. Nadto trzeba mieć na uwadze roczny dowóz drzewa opałowego, węgla i materiału ludowlanego. Widać ztąd najlepiej, jaką ilość pracy zużywać musi ludność, przeważnie wiejska, bezprodukcyjnie. Obliczając według przeciętnej ceny pracy, wypadnie olbrzymia cyfra strat — 400 milionów rubli rocznie."

Gazeta przytacza jeszcze inne obliczenie: "Średnia odległość pomiędzy miastami w Rosji europejskiej wynosi wiorst 70, między wioskami wiorst 5; we Francji zaś te same odległości wyrażają się cyframi: 20 i 1,6 w. W ten sposób włościanin w Rosji, wioząc produkty swoje do miasta, musi odbyć drogę 35 w., a włościanin we Francji tylko 10 wiorst. Włościanin ruski przewozi ciężary drogami bocznymi, na których koń często nie może uciągnąć więcej niż 20 pudów, robiąc na dobę 40 wiorst; we Francji koń na szosie przewozi 50 pudów, robiąc w ciągu dnia 50 wiorst. W ten sposób włościanin francuski na przewiezieniu 100 pudów używa 0,8 doby, a włościanin w Rosji tę samą pracę może wykonać zaledwie w ciągu 8,8 doby."

W konkluzji Mosk. wiedz. przemawiają gorąco za możliwie najszerszym rozpowszechnieniem sieci dróg bitych i szosowych w obrębie państwa.

W ostatnim numerze gazety *Nowosti* znajdujemy następującą notatkę: Na równi z licznymi podaniami, wychodzącymi z różnych kół przemysłowych o podwyższeniu cła od tego lub innego rodzaju towarów zagranicznych, uderza szczególnie szkodliwy wpływ polityki celnej w stosunku do jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu ruskiego, a mianowicie przemysłu leśnego. W Rosji istnieje 692 przedsiębiorstwa przemysłowe, zajmujące się obrabianiem drzewa z rocznym obrotem 23 milionów rubli. O ile niewielkie są rozmiary tego przemysłu widocznym jest z tego, że za granicę wywozi się do 36 milionów stóp kubicznych drzewa nieobrobionego, chociaż wywóz ten połączony jest z licznymi stratami dla gospodarstwa krajowego. Niewielkie rozmiary tej gałęzi przemysłu dają się objaśnić droższą tartaków parowych. Zakłady Malcewa, z kąd można było otrzymać tartaki średniej wartości za cenę względnie umiarkowaną (o 10% drożej niż za granicą, nie licząc cła) zostały zamknięte, a wyroby jednego z fabryk warszawskich nie cieszą się wśród osób interesowanych zbyt dobrą reputacją. Pozostają maszyny zagraniczne z cłem po 1 rs 40 kop. w złocie od puda. To do tego stopnia podnosi cenę urządzania tartaków, że zmusza wiele okolic do kontentowania się pilami ręcznymi ze wszelkimi ich niedogodnościami. To wysokie cło, nie osiągnawszy zamierzonego celu, t. j. wytworzenia krajowej produkcji maszyn, stanie się w niedalekiej przyszłości jeszcze więcej obciążającym przemysł leśny. Prawo leśne pociągnie za sobą podrożenie lasów, zmusi do zaprowadzenia prawidłowego gospodarstwa leśnego, do ścisłego sortowania materiału leśnego i korzystania nawet z takiego drzewa, które dotychczas było lekceważone. Takim np. drzewem jest osiczyna. Do ostatnich czasów służyła ona tylko na drwa niższego gatunku; teraz jednak okazuje się, iż można z niej sporządzać materiał na wywóz z warunkiem użycia maszyn do obróbienia. Wobec tego przyznać trzeba słuszność petersburskiemu towarzystwu leśnemu, które wystąpiło do władzy z podaniem o obniżeniu cła do maszyn, służących do obrabiania drzewa, w stosunku 70 kop. w złocie na pudzie, t. j. o połowę wysokości dotychczasowej. Zyczyć też należy, aby obniżenie to było pewnym krokiem do zniesienia tego cła, utrudniającego rozwój pewnej gałęzi przemysłu krajowego."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Opublikowany został Najwyższy rozkaz powiększenia pensyj duchowieństwa czeskich parafij: Kwasiłow i Huleczy w eparchji wołyńskiej.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj ksiądz Edymburski jeździł na polowanie w pobliżu stacji Mszinsko kolei warszawskiej i zabił niedźwiedzia, wagi 9 pudów.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Gubernator podolski przybył do Petersburga.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Nowi naczelnicy ziemscy i sędziowie wiejscy mają mieć zastosowane do swoich urzędów znaczki, lecz ubrania uniformowego nie będą mieli.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Nowoje wremja słyszało, że niemieckie przedstawienia w teatrze Cesarskim zostają zniesione dlatego, aby powiększyć liczbę widowisk ruskich. Dziennik pochwała projekt utworzenia prywatnej sceny rus-

skiej z ustąpieniem jej biblioteki, kostjumów i dekoracji zwijanej trupy Cesarzowej.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — W sferach prawię parlamentarnej uznają, że sprawa indemnizacji galicyjskiej (skreślenia długu ciężącego na Galicji za zniesienie pańszczyzny; przyp. red.) będzie kamieniem probierczym nowej sytuacji, stworzonej przez ugodę czesko-niemiecką. Od zachowania się lewicy niemieckiej zależą zmiany w ugrupowaniu się stronnictw prawicy.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Towarzystwo serbskie św. Sawy uchwaliło przyjść z pomocą serbom bośnijskim. Niebawem ukaze się broszura, poświęcona położeniu ich.

Budapeszt 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Główne zarysy wniosonego przez ministra handlu, Barosza, projektu święcenia niedzieli tak się przedstawiają: Wypoczynek świąteczny trwa 24 godzin. Wyjątki regulowane będą w drodze rozporządzeń administracyjnych; dopuszczalne są one ze względu na trudności w przerwie produkcji, na potrzeby konsumpcji publicznej i komunikacji. Wyjątki zawrowane są przeto dla dystylarni, browarów, farbiarni, fabryk maszyn itd. Sklepy zamykać należy w niedzielę w miastach o godzinie 12-ej w południe, w miasteczkach o godzinie 5-ej wieczorem.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Półrządownie donoszą, że członkowie rady stanu wezwani zostali, aby dostarczony im materiał uważali za sekretny.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Vossische Ztg.* w wnioskuje z wczorajszej mowy cesarza Wilhelma, że dekrety cesarskie były wynikiem kompromisu z ks. Bismarkiem.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz Wilhelm wyraził się: „Jakikolwiek plon zbioru z usiłowań moich około poprawy losu robotników, wszystko mi jedno. Mam przekonanie, że opieka państwowa pogodzi klasy pracujące z dzisiejszym porządkiem społecznym. W każdym razie usiłowania moje wobec kroków, do jakich nas agitacja socjalno-demokratyczna częstokroć zmusza, dają mi czyste sumienie.”

Berlin 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Do tegorocznych ćwiczeń wojennych floty niemieckiej wyznaczone zostały pancerniki: „Baden”, „Bayern”, „Oldenburg”, „Württemberg”, „Kaiser”, „Deutschland”, „Friedrich der Grosse”, „Preussen”, statki awizowe „Pfeil” i „Ziethen”, tudzież korweta „Irene”.

Bern (w Szwajcarii) 15-go lutego. (T. pr. K. W.) — Rząd tutejszy okazuje skłonność do odwołania naznaczonej na dzień 5-ty maja międzynarodowej konferencji berneńskiej dla spraw robotniczych, pomimo, że Anglja, Francja, Włochy, Austria i Portugalia zgodziły się już na wysyłanie swych delegatów do Berna. Rząd szwajcarski oznajmi natomiast rządowi niemieckiemu gotowość do udziału w proponowanej przez cesarza Wilhelma konferencji berlińskiej.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Temps* zamieszcza notę półrządową, która powiada: Rząd francuski zgodził się na proponowaną przez Szwajcaryję konferencję międzynarodową dla uregulowania opieki nad pracą, ponieważ program tej konferencji miał być ściśle teoretycznym. Inny zupełnie charakter byłby konferencji berlińskiej, dlatego dziwić się temu nie można, jeżeli rząd francuski zastrzegł sobie krótki czas do namysłu, zanim propozycję Niemiec przyjmie. Istotnie też odbyła się onegdaj rada ministerjalna, na której zdanie ministra Spullera przeważało, ażeby Francja usunęła się od udziału w konferencji berlińskiej. Pragnąc wszelako odmowie odebrać charakter zbyt szorstki, postanowiono odpowiedzieć, iż rząd francuski zastrzega sobie czas pewien do szczegółowego zbadania sprawy.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — *Temps* zamieszcza następującą, bardzo wymowną notę w sprawie księcia orleańskiego: „Wypadek załatwiony, nie licząc następstw, jakie prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z ministrami wysnuć

zeń będzie skłonny. Prezydent i rząd patrzą na rze czy nazbyt jasno, aby dorywcemu krokowi młodego człowieka nadawać mieli cechy pretendencekiego zamachu stanu.”

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Mimo demonstracyj monarchicznych, zapewniają w sferach zbliżonych do pałacu elizejskiego, że ulaskawienie księcia orleańskiego nastąpi wkrótce, prawdopodobnie z chwilą upływu dziesięciodniowego terminu apelacji.

Londyn 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Ze sprawozdania komisji parnelowskiej, przedstawionego parlamentowi, podnoszą dzienniki zwłaszcza to orzeczenie komisji trzech sędziów, iż nie ma żadnego powodu do powątpiewania w szczerść nagan, udzielonej mordercom z parku Feniks przez Parnella. Oskarżeni nie należeli zbiorowo do spisku, mającego na celu oderwanie Irlandji od Anglii; niektórzy z nich zorganizowali wszakże w tym celu ligę rolną. Sprawozdanie komisji nagania oskarżonych, że nie potępiali wogóle dość energicznie terroryzmu, jakkolwiek wiedzieli, że system ten prowadzi do czynów zbrodniczych. Nie zostało dowiedzione, aby oskarżeni stali w bezpośrednich stosunkach ze zbrodniarzami i wiedzieli, że terrorystyczny związek Clana-Gael nadzoruje czynności amerykańskiej gałęzi ligi rolnej. Natomiast pewnym jest, że przyjmowali oni pomoc ze strony „Physical Force Party”. W końcu zaprzecza sprawozdanie, jakoby Parnell stał w jakimkolwiek związku ze zbrodniczym towarzystwem „Invinciblów”.

Londyn 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Pogardliwy nieomal sąd Stanleya o Eminie baszy, wyrażony w liście urzędowym, sprawił tu przykre wrażenie.

Mzym 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj w izbie deputowanych zakończone zostały kilkodniowe rozprawy nad budżetem, który przyjęty został 159-u głosami przeciw 35. Rząd wniósł projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Lizbona 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Sto czterdzieści osób aresztowanych w d. 11-tym b. m. i przewiezionych na okręt, stanąć ma z końcem przyszłego tygodnia przed sądem.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Ruble w gotówce [] [] (wczoraj 221.30)
Ruble na dostawę [] [] (wczoraj 221.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 15-go lutego.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 12½; 45.15 i 45.20, żądając 45.30. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.07½. W zaofiarowaniu nominalnem notowano Londyn krótki po 9.15. Paryż krótki chciano zbyć po 86.75, nabywano zaś po 86.57½ i 86.60. Wiedeń krótki zbywano po 77.80 i 77.85, przy żądaniu 77.90.

W papierach obroty średnie, przy niezmienionej dańności. Kupiono parę tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach po rs. 1,000 po 90.15, oraz kilka tysięcy w drobnych sztukach po 88.80 i 88.75, przy bardzo wysoko notowanych przez cedulę urzędową kursach żądanych 90.75, za duże, 89.75 za małe. Pożyczki wschodnie po 100.50 I i II em. i po 100.75 III em. w zaofiarowaniu nominalnem. Wzięto kilka tysięcy biletów Banku państwa I em. po 99.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 86.25, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.30 I ser. i po 96.25 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 97 i 97.10, oraz kilka tysięcy V-ej serji po 95.95 i 96. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99 I serji, 96 II-ej s., 95 III-ej, 94.70 IV-ej i 94.60 V-ej, a osiągnięto za kilka tysięcy III s. 94.85, za kilka tysięcy IV-ej serji 94.55. W żądaniu, bez pokupu, notowano listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 94, 93.25 i 92.50, stosownie do serji. Poszukiwano listów zastawnych 6% m. Kalisza po 101.60. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91. Wzięto kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 101.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

PATENTA WYRABIAJĄ
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
 na starsze biuro patentowe berlińskie.
 BERLIN. Friedrichstr. 78. 5r

Cyrk P. Busch.

Dziś, w sobotę, dnia 15-go lutego o godzinie 8-jej wieczorem. 1-szy występ sławnej konnojezdki wyższej szkoły jazdy M-lle Vidal. 1-szy raz „Obóz cygański”, wielki balet z bogatą wystawą. 1-szy występ żokeja Mr Sitte. 1-szy raz „Saphir” w wyższej szkole jeźdźdźy przez pana Ernesto. Występ nieporównanego brzochołowcy Mr **Charlier**, sławnych strzelców indyjskich kapitana **H. B. Hicks** i księżniczki **Nenetah**, znakomitej napowietrznej gimnastyczki M-lle Elizy oraz występ wszystkich artystów. Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia. 249r

HENRYK MARTIN lekarz-dentysta. Szkolna Nr 6 251r

— Nie upoważniałam nikogo do składania pod moim nazwiskiem rs. 50 dla najbiedniejszych w kantorze **Kurjera warszawskiego**. Ponieważ jednak pewna osoba uczyniła to w chęci ubliżenia mojej gościnności osobistej, składam rs. 10 dla moralnie zaniebanych dzieci z intencją, abym się nigdy w życiu z podobnymi osobnikami nie spotykała.
 625 **Marja Matuszkiewicz.**

— **Tokarz** drykier na wyroby srebrne może znaleźć stale zajęcie w fabryce wyrobów srebrnych
A. RIEDEL,
Bielńska 595/21. 617

— **Dr J. Sierpowski**, ordynator kliniki uniwer. w szpitalu św. Łazarza: choroby weneryczne i skóry. Rano do 10 i 4½—6½ po p. Marszałkowska 110 (Chmielna 40). 489

— **Dr Grodzki** leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Widok 22. 473

— Wyszło z druku interesujące dzieło J. Jegera p. t. „Racjonalny system asenizacji. **Szkodliwość i niebezpieczeństwo** usuwania fekalij za pomocą **kanalizacji**”. Sprzedaż w księgarniach. Cena rs. 2. 215r

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Warszawy.

W sali posiedzeń magistratu m. Warszawy w dniu 8 (20) lutego, tj. we czwartek, o godzinie 6-jej wieczorem r. b., **odbyć się mają wybory na członków Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Warszawy**, na Starszego, Podstarszego i ich zastępców. Podając o tem do wiadomości pp. Kupców opłacających patenta gildyjne i zarazem należących do zgromadzenia Kupców, **Urząd Starszych** ma honor prosić Szan. Pánów, aby w czasie i w miejscu wyżej wymienionych, zechcieli się licznie zebrać w celu skutecznego wspomnianych wyborów. 242r

KORRESPONDENCJA PRYWATNA

— Tak, przytoczy się lecz co za trudności, do nie będzie sam; w każdym razie szczęśliwy, że teraz się pozna. 619

618 Do trzech sióstr blondynek.—Byłem, ale zdaje się napróżno. Proszę o nową wskazówkę—Berez.....

— Dziękuję. Nie wiedziałam. Modłę się za duszę, proszę być w M. na balu, może z przyjacielem. 623 R.

— Konwalji!
 Intryga rzecz płocha,
 Nawet gdy się kocha—
 Droga niepewna, zbyt śliska
 Daj raz poznać się z bliska.

A chociaż kłopoty
 Sprawiają mi poty,
 Posłuszny twej woli,
 Będę na tomboli.

630

— Smutnej.
 Korespondencje do kogo? Proszę o wyjaśnienie literami imienia i nazwiska, pragnąłbym wiedzieć. 626 Smutny X.

— Konwalji.—Będę. 627

J. G.

DEWAJTIS,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

zawieszona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75**.—Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego”, Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Swiat № 41. 172r

WIADOMOŚĆ

dla pp. Ogrodników.

Folwark w całości, lub grunta częściowo wraz z ogrodami owocowymi, przy samem mieście, do wydzierżawienia. Wiadomość: Żelazna 78, m. 5. 179

Kareta potrójna

i Wolant, mało używane, do sprzedania, № 1655, Plac S-go Aleksandra, u stróża. 186

P. Śliżyński

wyucza 6-ciu tanców salonowych w 20-tu kilku lekcjach.—**Krakowskie-Przedmieście** № 4, róg Oboźnej. 187

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Zambrowska szossowa Budownicza Komissja Wojskowa, urzędująca w osadzie Zambrowie, gubernji Łomżyńskiej,

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu 27 Lutego (11 Marca) roku bież. 1890, o godzinie 12-jej w południe, na posiedzeniu tejże Komissji, odbywać się będzie licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje, na dostarczenie: a) szabru lub kamieni za opłatą od sążnia sześciennego, oraz robotników do rozbijania kamieni na szaber, umówionych także od sążnia sześciennego, i b) kamieni do bruku sążni sześciennych, tudzież robotników do brukowania od sążnia kwadratowego.—Materiały te, jakoteż robotnicy, potrzebni są do urządzenia lnuji szossowej Wyszków-Łochów, częścią w gubernji Warszawskiej, powiecie Radzyńskim i częścią w gubernji Siedleckiej powiecie węgrowskim.

Ilość dostarczyć się mających materiałów oznacza się następująca: a) szabru szossowego sążni sześciennych 1,707 (po 114 sąż. sześciennych na wiorstę), lub kamieni na szaber sążni sześciennych 1,625 i b) kamieni do bruku sążni sześciennych 585, przy ogólnej przestrzeni mającej być wybrukowaną, sążni kwadratowych 6,496.

Termin dostawy: połowę do 1 Kwietnia i drugą połowę do 1 Maja roku 1891.

Zyczący przyjąć udział w licytacji powyżej wymienionej, powinni się zgłosić do Komissji w oznaczonym czasie i złożyć podanie o przypuszczenie do licytacji głośnej, lub deklaracje opieczętowaną podług wzoru ustanowionego, wyraziwszy w onej cyframi i literami ceny, za jakie gotów jest podjąć się w mowie będącego przedsiębiorstwa w całości, lub pewnej części tegoż, przy załączeniu wadium w gotówiznie, wynoszącej 20% od summy przedsiębiorstwa, lub w papierach procentowych, podług kursu przez Ministerjum Finansów ustanowionego dla składających kaucje przy wypłatach ratami akcyzy za wódkę.

Ogólne i szczegółowe warunki, dotyczące obecnej dostawy, jakoteż wzór do deklaracji, są do przejrzenia w Komissji, w osadzie Zambrowie, każdego czasu, wyjąwszy dni świąteczne i galowe.

NAJLEPSZY
PUDER RYŻOWY
 I
PUDER GLICERYNOWY
Brocard'a & C^{ie}.



Dostać można w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Aptecznych w Warszawie. 293r

Stroiciel-Korektor

175 pierwszorzędnego składu fortepianów, przyjmuje wszelkiego rodzaju reparacje i strojenia fortepianów, pianin, organów i fisharmonji. **A. Kewitsch**, Bracka 16.

FABRYKA SZKŁA „ANNA”

w Piotrkowie, st. W.-W. dr. żel.,
 wyrabia **Szyby lagrowe** na sposób belgijski i **Lustra** t. z. kopowe, w różnych rozmiarach w ulepszonym gatunku, podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących.
Zlecenia przyjmuje sama fabryka, lub też skład szyb do okien i luster w Warszawie, przy ulicy Dzielnej Nr 15. 293R

RYWALE,
 Powieść Juliana Łętowskiego,

sprzedaje się w kantorze wydawcy **S. Lewentala**, Nowy-Swiat 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach.—Cena rs. 1, z przesyłką pocztową na prowincję rs. 1 kop. 20. 163

Glazurę do kafli,
 w wyborowym gatunku, fabrykacji pana Leopolda Dietricha, sprzedaje po rubli 6.80 za pud
SKŁAD METALI
Drzazdzyński i Sp., Warszawa, Orla 6. 177

Prawdziwe russkie suche i blechowane **Salianskiego Trąby pokojowe**, kupuję za gotówkę. Najtańsze oferty z wzorami uprasza 278R
R. A. Knöllner, Magdeburg, Niemcy.

Syndyk ostateczny masy upadłości H. Z. Grünzeiga,
 zawiadamia, że 7 (19) Lutego 1890 r., o godzinie 12-jej w południe, w Wydziale Upadłościowym Sądu Handlowego w Warszawie, sprzedane będą przez licytację różne **dokumenty i zobowiązania**, do masy należące, od summy ryczałtowej rs. 25.—Vadium wynosi rs. 15.—Syndyk, Adwokat przy sięgły **Juljan Szenman, Długa 30. 181**

